

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 wiadomościach potocznych 30 gr. na reklamę na str. 4-lam. w udziela się przy częstem ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownem ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 101

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 29 sierpnia 1931 roku.

Rok XI

Bezpodstawność pretensyj niemieckich do Pomorza.

I.

Czy Pomorze zagradza Niemcom drogę do Prus Wschodnich?

Akcja dyplomatyczna i propaganda prasowa Niemiec w kierunku oderwania Pomorza od Polski, zwykła operować dwoma ulubionymi argumentami. Jeden to rzekoma zaporą komunikacyjną, jaką stanowią ma t. zw. „korytarz polski”, odcinając Niemcy od Prus Wschodnich i tamując komunikację między Niemcami a Europą wschodnią zwłaszcza Rosją — drugi argument to rzekome podcięcie gospodarczego rozwoju oderwanych Prus Wschodnich.

Każdy z tych argumentów niemieckich wymaga osobnego oświetlenia. A więc zajmijmy się przedewszystkiem odpowiedzią na pytanie, czy Pomorze rzeczywiście zagradza Niemcom drogę do ich prowincji wschodnio-pruskiej.

Jeżeli odłączymy pozory i zwrócimy uwagę na praktykę, każdy przekonac się może jasno, że Niemcy zupełnie niesłusznie uzalają się, iż Prusy Wschodnie znalazły się po wojnie w sytuacji „kolonii”. Wykazać można bowiem cyframi, że handel pomiędzy Prusami Wschodnimi a pozostałymi krajami odbywał się w znacznej mierze drogą wodną i nikt na ten stan rzeczy się nie uzalał. W tym wypadku zresztą przykład choćby Korsyki, która oddzielona jest morzem od macierzystego kraju powinien być miarodajny.

Następnie jeżeli chodzi o ruch kolejowy między Rzeszą a Prusami Wschodnimi, najlepszym argumentem, że ruch ten nie doznał po wojnie żadnego uszczerbku — jest fakt, iż wzrósł on w porównaniu z rokiem 1914 o jakże 10 - 12 procent.

Liczba i rodzaj pociągów, przebiegających przez Pomorze, zostały ustalone stosownie do życzenia rządu niemieckiego. Ilość tych pociągów jest tak obfita, że pokrywa nie tylko w pełni, ale z nadwyżką zapotrzebowanie Niemiec. Najlepiej dowodzi tego fakt, że uprzywilejowany ruch tranzytowy przez Pomorze na żadnej z korzystanych linii kolejowych nie osiąga 60% wyzyskania miejsc w pociągach i wagonach tranzytowych. Ruch towarowy, prowadzony na mocy Konwencji przez Polskę do Niemiec jest tak dogodny, że nawet towary masowe, które dawniej szły morzem z Niemiec do Królewca i odwrotnie — dziś idą przeważnie koleją.

Cały ten ruch kolejowy odbywa się przez terytorjum polskie tak gładko, że w ciągu 12-stu lat po wojnie zaledwie dwa czy trzy razy przyszło do wielkiego zatargu. Władze polskie nie przeprowadzają ani rewizji celnej, ani paszportowej. Nietylko Niemcy, ale i podróżni różnej narodowości przejeżdżają bez zatrzymania się przez terytorjum polskie.

Rząd koalicyjny w Anglii.

Londyn. Urzędowa lista nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: Prezes rady ministrów — Mac Donald, przedstawiciel rządu w parlamencie — Baldwin, kanclerz skarbu — Snowden, sprawy wewnętrzne — Samuel, sprawiedliwość — Sankey, sprawy zagraniczne Indj — Hoare, dominja i kolonie — Thomas, higiena — Neville Chamberlain, przemysł i handel — Cunliffe Lister.

Pozatem do rządu wejdą następujący ministrowie, którzy jednak nie będą włączeni do gabinetu: sekretarz stanu

O WŁASNYCH SIŁACH.

Londyn. Dotychczas Anglja nie zwróciła się do Ameryki o pożyczkę. Najpoważniejsi bankierzy wyrażają przekonanie, że w chwili obecnej wystarczy emitowanie długoterminowych

aeronautyki — lord Amulree, pierwszy lord admiralicji — sir Austen Chamberlain, sekretarz stanu Szkocji — sir Archibald Sinclair, wychowanie — sir Donald Mac Lean, praca — sir Henry Betterton, roboty publiczne — lord Londonderry, księstwo Lamkester — markiz de Sofian.

Ministrowie wojny i rolnictwa pozostaną mianowani później.

Do gabinetu weszło czterech członków Labour Party, czterech konserwatystów i dwóch liberałów.

—o—

bonów brytyjskich. Inni bankierzy są zdania, że prywatny kredyt bankowy winien być z początku otwarty na rok jeden.

—o—

Przed rewolucją w Niemczech?

Berlin. Minister spraw wewnętrznych Wirth w mowie, wygłoszonej na zebraniu parlamentarzystów centrowych w Stuttgardzie, podkreślił, że rząd Rzeszy przygotowany jest na wszelkie ewentualności, jakie wyłonić się mogą w stosunkach wewnętrzno-

politycznych Niemiec w związku z oczekiwaniem zaostreniem się kryzysu gospodarczo-finansowego w ciągu zimy w Niemczech. Rząd nie obawia się żadnych zamachów i gotów jest przemocą stłumić w zarodku wszelkie próby rewolucji.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

(Citta del Vaticano, tel. wł. KAP.) Wczoraj rano Ojciec św. przyjął 200 pielgrzymów polskich z O. Rajnertem Gościckim, franciszkaninem, i drem Szelchausem na czele. Przeszedłszy wśród pańników, zgromadzonych w sali konsystorjalnej, którzy ucałowali Jego rękę, Papież wygłosił do nich krótkie przemówienie, błogosławiąc swym najdroższym synom i córkom oraz ich rodzinom a także „całej najdroższej swej Polsce” i upoważniając proboszczów,

by po powrocie do kraju udzielili w Jęgo, Namiestnika Chrystusowego imieniu błogosławieństwa swym parafjanom. Przemówienie swe, jak zwykle na audjencjach dla Polaków, Ojciec św. zakończył wypowiedzianymi po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Przed przybyciem do Rzymu pielgrzymi zwiedzili Neapol, Assyż i Padwę, a dziś udali się w powrotną drogę do domu przez Florencję.

Hiszpanja w ogniu wojny religijnej

Madryt. Policja aresztowała w Bilbao 14 wybitnych komunistów, ujętych podczas konspiracyjnego posiedzenia. W ręce policji wpadły liczne dokumenty.

Robotnicy kopalni w prowincji Astriji zapowiedzieli na 1-go września

strajk generalny, o ile rząd w drodze dekretu natychmiast nie wprowadzi 7-godzinnego dnia pracy.

Strajk robotników metalowych w Barcelonie objął również cały szereg innych fabryk i elektrownię.

W północnych prowincjach kraju

Znalazł się swego czasu uczciwy Niemiec i w dodatku w tej sprawie kompetentny, a mianowicie prezes Dyrekcji Kolejowej w Królewcu, który m. i. stwierdził, że dzięki lojalnemu wykonywaniu przepisów Konwencji paryskiej i sprawności służby kolejowej polskiej, tranzyt odbywa się tak gładko, jakby „korytarz” wcale nie istniał. To samo stwierdziła już dawno niemiecka gazeta „Weichsel — Post” w Kwidzynie i uznają to również do dzisiejszego dnia wszyscy uczciwi Niemcy, mający sposobność często przejeżdżać przez nasze Pomorze.

Dodać trzeba jeszcze, że polska sprawność kolejowa z biegiem lat powiększa się ustawicznie i gdyby nawet istniały ewent. jakieś drobne braki w ruchu tranzytowym przez Pomorze, to jest nadzieja, że cały ten ruch osiągnie z czasem stopień pełnej doskonałości.

Wszystko przemawia więc za tem, że Pomorze nie zagradza Niemcom drogi do Prus Wschodnich i pretensje niemieckie z tej strony nie mogą być nigdy aktualne.

—o—

trwają nieustanne starcia między klerykami i zwolennikami rządu.

W kilku wypadkach musiało interwenjować wojsko. Podobno są bardzo wielkie ofiary w ludziach.

NIEMCY ZANIEPOKOJONE POLSKO - SOWIECKIM PAKTEM NIEAGRESJI.

Berlin, 28. 8. „Tel. Union” donosi z Moskwy, że komisarz spraw zagr. Litwinow w ciągu dnia wczorajszego przyjął ma ambasadora niemieckiego von Dircksen, celem poinformowania go o polsko-sowieckich rokowaniach w sprawie paktu o nieagresji.

Rząd sowiecki nosi się z zamiarem poinformowania również rządu tureckiego o stanie rokowań z Polską.

—o—

POLA NEGRI WRACA DO ZDROWIA.

Warszawa, 28. 8. Z Kalifornji donoszą, że stan zdrowia Poli Negri, która poddała się operacji ślepej kiszki, poprawia się z dnia na dzień.

—o—

1 POSEŁ ZABITY, KILKU RANNYCH

Londyn. Według doniesień z Mexico City w parlamencie meksykańskim podczas omówienia sprawy gubernatora stanu Jalisco doszło do starć i strzelaniny. Poszczególni posłowie oddali więcej niż 60 strzałów rewolwerowych. Jeden poseł zabity, jeden ciężko ranny, trzech lżej rannych.

—o—

B. PREMIER JAPONJI ZMARŁ PO ZAMACHU.

Tokio. B. prezes Rady ministrów, Hamaguchi zmarł r. ub., gdy jeden z członków reakcyjnej organizacji patriotycznej dokonał nań zamachu. — Przypuszczano, że Hamaguchi powróci do zdrowia, lecz ostatnio stan jego bardzo się pogorszył.

—(O):—

NARUSZENIE TERYTORJUM POLSKI PRZEZ SAMOŁOT LITEWSKI.

Wilno. We wtorek o świcie przeleciał samolot od granicy litewskiej przez powiat brasławski w kierunku Dżisny. Samolot szybował na wysokości 150—170 m. Jak stwierdzono, był to samolot wojskowy litewski, który udawał się prawdopodobnie w jakiejs misji do Rosji sowieckiej.

—o—

DOSKONAŁY SAMOCHÓD ZA 35 ZŁOTYCH.

Tallin, 27. 8. O niezwykłych trudnościach pieniężnych w prowincjach estońskich świadczy fakt wystawienia chodu, znajdującego się w stanie najna licytację za zaległe podatki samowładniejszej sprawności, który sprzedano za 14 koron estońskich, czyli — 35 złotych.

Widzimy stąd, że kryzys w Polsce w porównaniu z tym faktem jest łagodny.

SKRÓTY

+ Minister spraw zagranicznych Za-leski wyjechał na sesję Ligi Narodów do Genewy.

+ Według krążących pogłosek, w połowie października odbędzie się sesja Sejmu.

+ Marszałek Piłsudski, który był na grach wojennych w Wilnie, wyjechał na odpoczynek do Pikiłszek.

+ Rozpoczęły się w Bazylei rokowania w sprawie udzielenia Polsce pożyczki w sumie 70 milj. franków szw. na ożywienie ruchu budowlanego.

+ Na parowcu „Britania” przybyli do Nowego Jorku dwaj polscy lotnicy: pułk. Filipowicz i kpt. Orliński.

+ Niedaleko Grudziądza popełnił samobójstwo 23-letni Brunon Kościński, drogerzysta z Nowego, rzucając się pod pociąg.

+ Stan zdrowia Poli Negri, która poddała się operacji ślepej kiszki, poprawia się z dnia na dzień.

+ Organ prasowy Hitlera w Niemczech „Volkischer Beobachter” został zawieszony.

+ W Warszawie nastąpiło podpisanie konwencji między Polską a Wielką Brytanią dotyczącej pomocy sądowej.

+ Kredyt pod rejestrowy zastaw zboża, wynoszący 25 milionów złotych, całkowicie się wyczerpał.

+ Dalszy spadek bezrobocia zanotowano w ostatnich dniach.

+ Tajfun, jaki szalał nad Chinami, wyrządził olbrzymie szkody. Setki miejscowości zostało zrównanych z ziemią, 800 ludzi poniosło śmierć.

ROLNICTWO WSCHODNIO-PRUSKIE W OBLICZU BANKRUKTWA.

Królewiec. Według sprawozdania towarzystwa Deutsche Renten Bank — Credit Institut, zadłużenie rolnictwa wschodnio-pruskiego wynosi 73 procent wartości gospodarstw rolnych.

70 MILJONÓW POŻYCZKI NA RUCH BUDOWLANY.

W wyniku wycieczki przemysłowców i finansistów szwajcarskich, którzy bawili w Polsce przed około dwoma miesiącami i zwiedzili Warszawę, Gdynię, Łódź, Katowice i inne ośrodki, Polska ma uzyskać w Szwajcarii pożyczkę w wysokości 70 milionów franków szw. na ruch budowlany. Transakcję sfinansuje specjalne konsorcjum, które się tworzy w tym celu.

Pertraktacje, prowadzone od pewnego czasu z grupą finansistów szwajcarskich w Bazylei, mają być już bliskie finalizacji.

Pakt polsko-sowiecki

Opinia polska nie powinna być zaskoczona podaną jej przez agencję urzędową wiadomością o wręczeniu przez postępowca Kzplitej w Moskwie, ministra Patka, komisarzowi dla spraw zagranicznych projektu paktu o nieagresji, opracowanego przez rząd polski.

Wprawdzie praca dyplomacji z natury rzeczy osłonięta musi być woalem dyskrecji i dlatego opinia publiczna na ogół nie jest zgry informowana o momencie finalizacji takich lub innych negocjacji z innymi państwami, nie mniej społeczeństwo polskie, a przynajmniej jego myślenie odłam, nie mogło mieć najmniejszej wątpliwości co do linii wytyczonej polityki polskiej, również w stosunku do Związku Republik Radzieckich.

Od pięciu zgorą lat na stanowisku ministra spraw zagranicznych pozostaje p. August Załeski, którego polityka jest jasna i zrozumiała dla całej Europy. Reprezentuje on niezmienną dążność rządu i całego narodu polskiego do utrwalenia pokoju nie tylko w dziedzinie formalno-prawnych klauzul paktów o nieagresji, lecz również w dziedzinie wzajemnej między narodami wymiany usług i wartości, w konstrukcji umów handlowych i całości kształtu międzynarodowej organizacji ekonomicznej.

Polska od pięciu lat systematycznie jest inicjatorką i uczestniczką wszelkich poczynań i prac międzynarodowych, idących po linii realizacji tych celów, — nikt nie zdoła zarzucić jej jakiegokolwiek pod tym względem nieszczerości.

W stosunku do Rosji sowieckiej staliśmy i stoimy zawsze na tym samym stanowisku: jesteśmy w każdej chwili gotowi podpisać każdą umowę, każdy traktat i pakt, utrwalający pacyfikację Wschodniej Europy, zarówno w materii realnych interesów jak w psychice naszych narodów. Żadna tego rodzaju inicjatywa sowiecka nie była przez Polskę odrzucona. Mimo, iż stwierdziliśmy wobec świata wolę wyrzeczenia się wojen jako środka rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, podpisując pakt Kelloga, zgodziliśmy się bez wahania na propozycję sowiecką podpisania t. zw. „protokołu Litwinowa” 9 lutego 1929 r. położyliśmy w Moskwie na nim swój podpis, a uroczyście ta nie była z naszej strony czczą formalnością.

W tych warunkach trzeba było całego zasobu nieszczerliwej wynalazczości p. Dmowskiego, by wystąpić z re-

welacjami nieistniejących niebezpieczeństw szykującej się rzekomo z udziałem Polski wojennej krucjaty świata kapitalistycznego przeciw Z. S. S. R. Rewelacje te nie mogły jednak poważnie zamącić umysłów politycznie myślących. Było dla nich bowiem poza wątpliwościami, że Polska udziału w jakichkolwiek planach krucjaty przeciw swojej sąsiadce wschodniej nie weźmie.

Jeżeli pod tym względem mogły być jakiegokolwiek wątpliwości w Moskwie, nie świadczyły one dobrze o zmyśle rzeczywistości i znajomości Polski u tych, którzy poddawali się sugestjom p. Dmowskiego.

Fakt parafowania przez Francję i Sowiety paktu o nieagresji, oraz złożenie przez p. Patka komisarzowi dla spraw zagranicznych w Moskwie polskiego projektu takiego paktu — oto odpowiedź na wszelkie obawy moskiewskie.

Mocniejsza tendencja cen zbóż

W związku z ostatnimi opadami atmosferycznymi i utrudnieniem dowozów, na giełdach krajowych zaznaczyła się mocniejsza tendencja cen na żyto, a w pewnej mierze także i na pszenicę. Wobec braku podaży transakcje, zawierane na giełdach zbożowych, dotyczą niewielkich ilości żyta i pszenicy. W Krakowie notowano żyto dworskie po 23—23.50, targowe 22.50—23, w Warszawie notowano 22—22.50, w Poznaniu 21—21.25.

Charakterystyczną jest rzeczą, że ceny pszenicy utrzymują się na poziomie niezbyt odbiegającym od cen żyta.

Minister Patek słusznie wskazuje w swoim oświadczeniu dla prasy, iż złożony przez niego projekt jest konsekwentnym ogniwem w logicznym cyklu naszej polityki wobec Z. S. S. R.

Co jest treścią tego cyklu? Dążenie do pacyfikacji Wschodniej Europy.

Jeden rzut oka na mapę wskazuje, iż rozwiązanie tego problemu nie ogranicza się tylko do stosunków polsko-sowieckich. Jeśli Sowiety pragną istotnie pokoju, nie może być żadnych powodów, dla których mieliby się cofać przed zagwarantowaniem go wszystkim swoim sąsiadom zachodnim. Odwrotnie, Polska nie może, jeśli chce prowadzić politykę realną, stwarzać pozorów, iż nie rozumie, że obojętnym jest, w którym punkcie pogranicza sowieckiego rozpaliliby się ognisko wojny. Zawsze i w każdym wzniesionym miejscu jest ono żywiołem, o niedającym się przewidzieć zasięgu zniszczenia.

Leży zarówno w interesie Z. S. S. R. jak Polski, by podobne obawy zostały usunięte.

W Krakowie pszenicę notowano od 23.50—25, zależnie od gatunku, a więc nie wiele powyżej cen żyta, podobnie i w Warszawie rozpiętość cen między żytem a pszenicą wynosi około 1 zł na korzyś pszenicy, natomiast w Poznaniu cena pszenicy kształtowała się czasami poniżej cen żyta, gdyż notowania wynosiły dla pszenicy 20.50—21.50, gdy żyto notowano 21—21.25.

Wedle wiadomości nadchodzącej z różnych stron kraju, zbiory żyta są w dużym stopniu mniejsze od zbiorów zeszłorocznych, mniejsze są także zbiory pszenicy.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup dr. Okoniewski, zamianował:

kuratusami: ks. dr. Maksymiljana Dunajskiego w Szczepankach, ks. Władysława Homę w Kiełpinach, ks. Konrada Schefflera w Kręgu, ks. Franciszka Wilczewskiego w Zawdzie;

przeniół księży wikariuszy: ks. Franciszka Baumgarta z Grudziądza do Kamienia; ks. Alfonsa Gońca z Zawdy do Gorzędzka, ks. Oskara Hermańczyka z Kiełpin do Przdokowa, ks.

na do Grudziądza; kapelana Pawła Szarowskiego z Pelpliemerytował: ks. Stanisława Roehlego, kuratusa z Kręgu, w Zamartem.

Opróżnione zostało probostwo przy kościele N. P. Marji w Toruniu z powodu rezygnacji ks. prałata dr. Kirsteina, dyrektora gimnazjum biskupiego „Collegium Marianum” w Pelplinie.

Czas odnowić prenumeratę!

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

72) (Ciąg dalszy).

Znużony był i pijany. W głowie snuły mu się jakieś obrazy dawnej przeszłości... dzieciństwa, lat młodych. I on był niegdyś jak ów Janko, rycerz... W sercu jego gorzał także zapal młodzieńczy, a duszę napętniała miłość... Jedna, jedyna postać niewieścia wyrwała się w tej duszy na zawsze... Wydarło mu ją... Inny, potężniejszy Nałęcz ubiegł go podstępnie, on zaś rozpoczął walkę, w której jedynym opiekun jego, stryj rodzony, Benjamin, razem z całą gromadą Nałęczów, stanął przeciw niemu... Z walki tej wyszedł z zakamieniałą duszą i okrutnym sercem... Poprzysiął zemstę i nie daruje!... Ale gdy jest pijany lub bardzo zmordowany, wówczas zapomniane, krwią zatarte, żądzą pomsty przysłonięte obrazy, wstają, jak upiory... Wspomnienia jęczą, płaczą, szamoczą się w duszy... usnąć nie dają!...

I teraz, w tym momencie jakiś jęk — cichy, stłumiony, a bardzo boleśny odezwał się wyraźnie... W duszy to, we śnie, czy na jawie, czy z obcej wyszedł, rozdarłej piersi!...

Porwał się Sędziwój, usiadł na ławie i spojrzął... I znowu zdało mu się... Nowy jęk, jeszcze cichszy... jakby z ust Janka rycerza...

Sędziwój z mimowolną trwogą utkwilił wzrok w martwe oblicze młodzieńca. Przywidzenie!... wszak to już trup, sztywny, skostniały... A przecie zdało mu się znowu, że usta Janka drgają, a cała postać porusza się, jakby się dźwignąć chciała...

To ten trup sprowadza myśli dawne do duszy, które zmordowanemu usnąć nie dają... Sędziwój prze-

złazł oczy i spojrzął raz jeszcze... Nieruchomy, sztywny trup... Przywidzenie!

— Hej tam! — krzyknął. Weszło kilku pacholków zbrojnych, czuwających przy drzwiach komnaty.

Sędziwój wskazał na Janka. — Weźcie — rzekł, — wyrzucicie to ścierwo za bramy... do lasu!...

Rozkaz natychmiast spełniono, a Sędziwój legł powtórnie na ławie, oczy zawarł, rękoma je przysłonił i za moment usnął twardo.

Borkowicz zaś pędził przez cały szereg komnat pustych i ciemnych. Wbiegł dalej na kurytarz wąski, a długi, otworzył jedne podwoje, a potem drugie, ciężkie, żelazne, mijając milczące, a czujne strażę, które się jeno przed nim w głąb usuwały.

Poza drugimi drzwiami był jeszcze jeden kurytarz, węższy, niż pierwszy, a potem schody strome, prowadzące w dół do podziemia...

Owionęło go zimne, zatechłe powietrze lochu. Maćko przystanął, oparł się plecami o wilgotną ścianę i stał tak moment, zdyszany, wsłuchując się w ponurą ciszę, jaka go otaczała. Z góry dochodził tu jeno głuchy odgłos kroków straży i słychać było wokoło jednostajny szmer sączących się wzdłuż ścian kropli wody. Zresztą ponure milczenie, jak w grobie, i ciemności, rozprasane jeno migocącym światłem pochodni, którą Borkowicz niósł w ręce. Światło to, tłumione wilgotnym powietrzem, czepiało się ścian, drżące, niepewne, i nikt wśród smug czarnego dymu, który się wiał, skręcał w powietrzu i osiadał na mchu zielonym, porastającym na murach.

Wojewoda oddychał z trudem, jakby mu ciężar wielki przygniatał piersi; pot kroplisty spływał z czoła, a wzrok błądził nieprzytomnie wokoło. Przy drżącym świetle pochodni dostrzegał walające się po ziemi rupiecie różne, szczątki skrzyń, powrozy, żelaziwa i

łańcuchy.

Na końcu owego podziemia było kilka schodów w górę wiodących. Wbiegł na nie po chwili, i do wielkich drzwi żelaznych zapukał.

— Wer da? — spytano z wewnątrz. — Szary Wilk — odparł wojewoda niecierpliwie. Ozwał się brzęk łańcuchów, zgrzyt zawias i za moment odsunęły się z chrzęstem ciężkie podwoje.

Olbrzymi Dietrich stał za nimi. Bez zbroi był, jeno wielki topór dźwigał w ręce. Ujrawszy wojewodę, skłonił się do ziemi i swolna podniósł wzrok chmurny.

Borkowicz pochodnią w oczy mu zaświecił. — Stary zboju! — krzyknął, — źle pilnujesz... zali śmierci chcesz?

— Chyba djabełby się przekradł — odparł Dietrich głosem stłumionym, patrząc zpośród na wojewodę.

— Po murach chodzą! — wrzasnął Maćko, że aż się echo rozległo, — chodzą... zagładają...

— Podziemia strzegę — odrzekł, broniąc się stary. — Przełożenie masz nad tą częścią zamczyska

— przerwał Maćko, — tu nikomu nie wolno... nikomu! Niedawno zaś, w nieobecności mej, Janko rycerz przekradł się przez mur górny i widział... Przekradł się nie raz, lecz kilkakrotnie! Winowajców wysledzić... w żelaza zakuć, w loch i na śmierć! — rozumiesz?...

— Tak będzie — odparł Dietrich, wzrok wlepiając w ziemię.

Borkowicz szedł dalej. Kroku nieco zwolnił i rozglądał się dokoła. Kurytarz to był bardzo długi, suchy, obszerny, który się kilkakrotnie zakręcał. Tu snadź cenne przechowywane były łupy, bo stały tu skrzynie ogromne, żelazem okute, a nierzadko widzieć było można całe stosy sukna, materyj jedwabnych, kobierców i innych towarów drogiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Straszną noc śmierci i zniszczenia

Kartka z dziejów okrucieństw a pruskiego przed 17-tu laty.

Przed kilku dniami ukazała się w Niemczech książka dr. Oswalda o belgijskich „Franktireurach” (wolnych strzelcach), która próbuje tłumaczyć okrucieństwa żołdaków niemieckich nad cywilną ludnością w roku 1914 objawami zbrojnego oporu ze strony tej cywilnej ludności belgijskiej.

Bezprzykładne sfalszowanie prawdy historycznej w tej książce wywołało w Belgii niebывале oburzenie i skłoniło uczonych belgijskich do zażądania zwołania komisji międzynarodowej, złożonej z profesorów wyższych uczelni naukowych z poza Belgii i Niemiec.

Książka ta ukazuje się akurat w chwili, kiedy mija siedemnasta rocznica strasznego zniszczenia przez Niemców w nocy z 25 na 26 sierpnia 1914 r. belgijskiego miasta Lowancjum. Zupełnie aktualnym więc będzie, przypomnieć wszystkim w jaki sposób Niemcy w przeciągu jednej nocy zabili około 250 niewinnych mieszkańców i spalili czwartą część tego miasta razem z bezcennymi zabytkami kultury.

Dnia 25 sierpnia 1914 r. przybyła do Lowancjum większa liczba wojska niemieckiego wszystkich rodzajów broni. Wieczorem rozeszła się po mieście pogłoska, że w pobliżu są Francuzi, a równocześnie rozległo się kilka oddzielnych strzałów. Następnie we wszystkich dzielnicach miasta, można powiedzieć na wszystkich ulicach rozpoczęła się gwałtowna kanonada, w której można było odróżnić trzask karabinów maszynowych. Kule uderzały o mury, raniły i zabijały przechodzących.

Żołnierze należący do 35 i 53 pułku Landwehry rozbijali okna, wyważali drzwi i strzelali do wnętrza domów. Napotkane osoby cywilne bili niemilosierdzie, oskarżając je, że należą do wolnych strzelców; ktokolwiek ratował się ucieczką bywał zabijany na miejscu.

A jednocześnie oblewali okiennice naftą, rzucali palące się rakiety, lamali meble i podpalali je. Ogień szerzył się coraz gwałtowniej. Mieszkańcy uciekali z domów, jedni ginęli od strzałów, innych zabierano jako jeńców; niektórzy chowali się do piwnic, tak, że kilka tygodni później odnajdywano całe rodziny spalone pod murami swych domów.

Obywatele miasta, którzy szczęśliwie ocalili opowiadają, że kiedy pożar obejmował wszystkie domy na „Place du Peuple”, na środku placu żołnierze siedzący na krzesłkach, przyglądali się temu zniszczeniu i wykrzykiwali radośnie, ilekroć ukazywały się nowe ogniste języki, zawalił się dach lub mur. Chociaż w nocy, jasno było jak w dzień. Grupy osób cywilnych stały zrozpaczone naprosto walących się domów, stały bezradne i zrozpaczone nie wiedząc co z sobą zrobić, a tymczasem Niemcy strzelali do nich kolejno. Wiele osób zamknięto w ratuszu, który następnie podpalono.

Po godzinie 10-tej wieczorem rozpoczął się pożar Biblioteki Uniwersytetu Lowańskiego, która o 2-giej w nocy przestała istnieć. Później kiedy rozkopano rumowiska, znaleziono wyraźne dowody podpalenia rozmysłnego.

Strasliwy bilans tej nocy śmierci i zniszczenia zawiera m. i. 248 osób zabitych i czwartą część miasta spalona. W bibliotece uległo zniszczeniu 500.000 tomów, tysiąc inkunabułów, setki cennych rękopisów. Zniszczone zostały także różne historyczne zabytki miasta.

Dobrze się więc stało, że niemieckie piarstwo sprowokowało konieczność wyświetlenia gruntownego tych strasliwych przejawów barbarzyństwa pruskiego. Będzie to może koniec tej oszczerczej kampanii, którą odznacza się psychoza powojennych Niemiec.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZŁAGODZENIA SKUTKÓW KRYZYSU I BEZROBOCIA.



W dniu 25 sierpnia w gmachu Rady Ministrów odbyła się konferencja w sprawie złagodzenia skutków kryzysu i bezrobocia. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, gdy po ukończeniu konferencji uczestnicy jej opuszczają gmach Prezydium Rady Ministrów. Wśród nich widzimy prezesa klubu B. B. W. R. Walerego Ślawka (1) i posła Wiślickiego (2).

8.000 zł. kosztuje jedna kolacja baronów węglowych

W przemyśle górnośląskim zaszła doniosła zmiana; ustąpił bowiem z zajmowanych stanowisk jeden z najwybitniejszych ludzi, generalny dyrektor, Williger, człowiek, w którego rękach zbiegały się wszystkie nici nader skomplikowanej organizacji ciężkiego przemysłu i który na jego politykę wywierał przemożny, często nawet decydujący wpływ. Z tej okazji przemysłowcy żegnali bardzo uroczysto ustępującego kolegę i urządzili bankiet w jednym z hoteli katowickich.

Nie byłoby w tem nic dziwnego. — Boć p. Williger był niejako patronem i wychowawcą wszystkich górnoślą-

skich dyrektorów, siedząc na Górnym Śląsku blisko 40 lat. Więc rzeczą naturalną jest, że chcieli oni dać wyraz swym uczuciom, temwięcej, że ubył im — przeważnie Niemcom — wyrobowany i nieugięty rzecznik interesów niemieckich. Jednakowoż to, na co pozwolili sobie w tych ciężkich czasach ogólnej depresji gospodarczej, bezrobocia i nędzy baronowie węglowi, jest rzeczywiście przekroczeniem wszelkiej miary i musi wywołać ogólne oburzenie.

Na bankiecie było obecnych 40 osób, samych nad- i generalnych dyrektorów. Rachunek restauracji wyniósł przeszło

8.000 zł, czyli 200 zł na osobę. Samo jedzenie kosztowało 52 zł na osobę. — Resztę pochłonęły trunki. A że nie była to woda sodowa — dowodzi fakt, że wypito aż 54 butelki szampana francuskiego.

Mogą sobie widocznie na taki zbytek pozwolić baronowie węglowi pomimo, że ciągle z powodu rzekomych kłopotów interesów, jakie robi przemysł, obniżają zarobki i redukują pracowników. Ich przecież ogólna bieda nie dotyka!

MISJA FINLANDZKA W LIDZE OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.



W Warszawie bawiła misja finlandzka w osobach pp. Einari Haltiavriö i M. P. Parviainen, która odwiedziła Zarząd Gł. L. O. P. P., interesując się naszą społeczną organizacją ochrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej ludności cywilnej. Misja zapoznała się z całokształtem pracy i organizacją L. O. P. P. oraz była obecna przy wyświetlaniu filmów lotniczo-gazowych L. O. P. P. Misję przyjmował i informował prezes Zarządu Głównego dr. Zenon Martynowicz. Na fotografii od lewej: dyr. biura Zenon Wyrzykowski, p. Einari Haltiavriö, prezes Zarządu Główn. L. O. P. P. dr. Zenon Martynowicz i p. m. P. Parviainen.

Ważne dla posiadaczy niemieckich polis ubezpieczeniowych!

Nakładem „Przewodnika Ubezpieczeniowego”, organu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, wydana została praca p. A. Weryhy, naczelnika wydziału w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń, omawiająca szczegółowo sprawę waloryzacji polis ubezpieczeniowych niemieckich w związku z zawartą przez nasz Rząd umową z Niemcami. Broszura zawiera oprócz omówienia warunków prawnych i formalności, związanych z waloryzacją roszczeń z tytułu umów

ubezpieczeniowych niemieckich, także dosłowne teksty odnośnych przepisów i rozporządzeń, dzięki czemu jest niezbędnym informatorem dla wszystkich posiadaczy polis ubezpieczeniowych niemieckich.

Nabywać ją można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracji „Przewodnika Ubezpieczeniowego” (Warszawa, ul. Kopernika 36/40), za cenę zł 1,—, lub po wpłaceniu na konto N. 50 400 w P. K. O. kwoty złotych 1 groszy 25.

DLACZEGO WSZYSCY SĄ ZADOWOLENI Z POBYTU W ZDROJOWISKU INOWROCŁAWSKIM?

Bo zdrojowisko Inowrocław położone jest w bardzo zdrowej części Polski, a dzięki swemu wywyższeniu ponad okolice pozbawione wilgoci, silnie nasłonecznione i przewietrzne niema chorób zakaźnych. Połączone z miastem o zachodniej kulturze życiowej dać może maximum wygód i przyjemności.

Zakład posiada najnowsze urządzenia kąpielowe, przepiękny 170 morgowy park, w którym odbywają się codziennie koncerty, w którym mieszczą się boiska dla wszelkiego rodzaju sportów, gdzie obszerne trawniki zapraszają kuracjusza do leżakowania, bawiąc oczy pięknymi kwietnikami.

Tu koncertują w sezonie najlepsi wirtuozi polscy i zagraniczni, zjeżdża teatr dram. i operetkowy, 4 kinoteatry i kabaret dają w lecie najlepsze programy.

Pensjonaty i hotele zapewniają każdemu nie tylko wygodny, ale i wykwitny pobyt.

Pobliska Bydgoszcz jest centrum sportu wioślarskiego, a cały szereg miejscowości posiadających znaczenie dla naszej przeszłości narodowej nadaje się na miłe, niemiejące wycieczki.

Z całej Polski.

— Toruń. (Samobójstwo staruszki). Onegdaj w godzinach rannych targnęła się na swe życie 40-letnia wdowa Zofia Piotrowska, zamieszkała przy ulicy Bydgoskiej 66. Desperatka zażyła większą ilość nieznaną trucizny.

— Za sprowadzanie towarów niemieckich. Jeden z kupców, nazwiskiem Neumann, zamieszkały przy ulicy Łazienkowej w Toruniu, oskarżony został o sprowadzanie towarów niemieckich dla

celów rybołówstwa, których sprowadzanie z powodu wojny celnej jest wzbronione.

Neumann zamawiał towary u pewnej firmy w Niemczech, która dostarczała je za pośrednictwem innej w Gdańsku.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy uznał kupca Neumanna winnym przekroczenia rozporządzenia o sprowadzaniu towarów niemieckich i zasądził go na 800 złotych grzywny, a w razie niezapłacenia na 8 dni więzienia, t. j. jeden dzień więzienia za każde 100 złotych.

Leszno. (Utopiła się). W jeziorze górzyskim pod Leszmem utopiła się służąca 25-letnia Helena Bernhard. W dochodzeniach ustalono, że młoda kobieta popełniła samobójstwo.

— Czernsk. (Włamanie do banku). Ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do Banku Ludowego. Włamania dokonali „fachowcy”, o tem bowiem świadczy rozprucie kasy ogniotrwałej za pomocą raka. W ręce włamywaczy padła cała zawartość kasy w gotówce i papierach wartościowych. Po dokonanej kradzieży, sprawcy uszli niepoznani.

— Grabowo, pow. Starogard. (Zabita przez piorun). Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w przewody elektryczne. Powstała we wiosce zupełna ciemnica. Poza to wpadł piorun do mieszkania mistrza rzeźnickiego Jana Reszki, trafiając żonę jego, która stała nad palącą lampą elektryczną, wyjmując małej córeczce szpilkę włosów z palca. Matka padła na miejscu trupem, a córeczka odniosła porażenie nóg.

DELEGAT AMERYKANSKI NA MIĘDZY-
RODOWYCH ZAWODACH STRZELECKICH.

Do Lwowa przybył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mjr. artylerji John Keith Boles, jeden ze znakomitszych strzelców amerykańskich. Mistrza na rok 1930 powitał w salonach reprezentacyjnych dworca Głównego wiceprezes Komitetu Organizacyjnego pplk. Bolesław Ostrowski. Major Boles będzie reprezentował barwy swej ojczyzny na dwudziestu kongresach międzynarodowych 28 strzelckim i 1-szym lucznym, pozatem weźmie też udział w szeregu konkurencji, w których będzie ubiegał się o tytuł mistrza świata w strzelaniach indywidualnych.

— **Baranowice.** (Narodziny potworka). We wsi Strzelce w pow. baranowickim niejaka Marja Strzelczykowa powiła dziecko-potwórka bez rąk i nóg, który żyje do dnia dzisiejszego i cieszy się jak najlepszym zdrowiem. Wypadek wywołał żywe zainteresowanie w świecie lekarskim.

— **Wilno.** (Bezbożnicy). Jeszcze nie przebrzmiały echa sprofanowania kaplicy Matki Boskiej w pobliżu Postaw, gdy w tych dniach grupa nieznanymi osobnikami we wsi Zahorowszczyzna gminy hruzdowskiej, zniszczyła bramę triumfalną wzniesioną przez ludność na cześć arcybiskupa metropolity wileńskiego, udającego się na kongres eucharystyczny do Postaw. Bezbożnicy zniszczyli krzyż na bramie, przyczem połamane szczątki wrzucili do rzeki. Ludność, oburzona tą profanacją, zwróciła

się do władz proponując współdziałanie z policją celem wytropienia bezbożników.

— **Łuck.** (Tragiczna śmierć). We wsi Nowa Oliwka w powiecie łuckim, bracia 13-letni Jan i 11-letni Józef Kojekowice, znaleźli na pastwisku granat, pozostały tam jeszcze z czasów wojny. Chłopcy, bawiąc się pociskiem w pewnym momencie wrzucili go do ogniska rozłożonego na polu. Nastąpił wybuch. Jan Kójek został rozszarpany w strzępy. Brat jego Józef i towarzyszy zabawy Rojków są ciężko ranni.

— **Konin.** (Śmierć za zbieranie orzechów). Do lasu maj. hr. M. Kwileckiego (pow. koniński) udało się 3 mężczyźni w celu zbierania w lesie orzechów laskowych. W tym czasie nadeszło 2-ch borowych, którzy zaczęli okładać kijami zbierających orzechy. Jeden ze zbierających, Kazimierz Walczak, lat 22, przyjął postawę obronną wobec borowych, wówczas borowy, Stanisław Kropidowski, strzelił z rewolweru do Walczaka, kładąc go trupem na miejscu. Borowy Kropidowski został aresztowany i przekazany do dyspozycji okręgowemu sędziemu śledczemu w Koninie.

— **Błotki pow. Radowice.** (Ohyda!) W ubiegłą niedzielę na łące Błotki gm. radowickiej, wracający z grzybami mieszkaniec Kadunia Karacewicz, dokonał bestjałskiego czynu na 10-letnim pastuchu, Henryku Walickim, który przypadkiem rozsypał mu grzyby. Mianowicie, chwyciwszy Walickiego za rękę, wepchnął go twarzą do rozpalonego ogniska. Walicki doznał bardzo ciężkich obrażeń całej twarzy. Sprawę skierowano do władz sądowych.

— **Święciany.** (100-letnia samobójczyni). W dniu 26. bm. w Święcianach popełniła samobójstwo niejaka Kwiatkowska, 100-letnia staruszka, stała mieszkanka wsi Gawejciany, gminy święciańskiej. Desperatka rzuciła się do studni w podwórzu dziekanatu święciańskiego. Zwłoki wydobyto i zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich. Powodu samobójstwa nie ustalono. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Z bliższej okolicy

— **Górzno, pow. brodnicki.** (Kradzież wieprza.) Dnia 21. 8. dotychczas niewyśledzeni sprawcy przez wyważenie drzwi dostali się do chlewa Augusta Wedlika, skąd zabrali wieprza wagi około 150 funtów - wartości 100 zł. i wraz z łupem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

— **Miostajki, pow. brodnicki.** (Kradzież garderoby.) W ub. tygodniu nieznanymi sprawcami włamali się przez okno do mieszkania Leona Kalica, skąd zabrali okrycia damskie i męskie, oraz znaczną ilość różnej garderoby i niepoznani, nie pozostawiając żadnego po

sobie śladu, zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku. Ogólna szkoda skradzionych rzeczy wynosi około 1500 zł.

— **Chroście, pow. lubawski,** (Kradzież wędlin.) Dnia 19. 8. 31r. z zamkniętego składu rzeźnickiego Filipa Juljusza - skradziono większą ilość wędlin wartości około 100 zł. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wyważenie okna i po dokonaniu kradzieży, niepoznani, ulotnili się, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

— **Lidzbark.** (Wyjazd harcerzy zagranicznych do Gdyni). Wyjechało około 80 harcerzy polskich z zagranicy

do Gdyni na pobyt 7-dniowy, w celu zwiedzenia portu i pobraża morskiego. Onegdaj odbyło się uroczyste pożegnanie miłych druhów, z których obozem miasto nasze z żalem się rozstaje.

— **Żabiny, pow. działowski.** (Kradzież wędlin). Nieznani sprawcy włamali się do składu rzeźnickiego Juliana Rogozińskiego przez wybite szyby w oknie, skąd zabrali większą ilość wędlin i niepoznani ulotnili się. Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono pełną część artykułów porzuconych na torach kolejowych w Gralewie. — Podobno Policja jest na tropie złodziei.

AUTO W POWIETRZU.



W czasie ostatnich wyścigów samochodowych w Stanach Zjednoczonych jeden z samochodów, jadący ze zbyt wielką szybkością, został wyrzucony w powietrze na znaczną wysokość. Samochód, nie odnosząc żadnej szkody, spadł na ziemię. Jadące w nim dwie osoby wyszły z wypadku bez szwanku. Ilustracja nasza przedstawia moment wypadku.

Włoskie okręty szkolne w Gdyni



Okręt „Americo Vespucci”.

Zapowiadany przyjazd do Gdyni włoskich okrętów szkolnych „Amerigo Vespucci” i „Christofero Colombo” uległ pewnemu opóźnieniu. Oczekiwanie gości wczoraj już w godzinach rannych, okręty jednak ukazały się w pobliżu Helu dopiero około godz. 4-tej popołudniu, zaś do Gdyni przybyły o godzinie 5,15.

Na spotkanie okrętom wyjechał hollownik marynarki wojennej „Kraków” z oficerem komplementacyjnym na czele. Oba okręty zbliżyły się powoli do Gdyni ze zwiniętymi żaglami, przy pomocy motoru. Na Redzie nawprost „Polskiej Riwiery” umieszczono dwie boje, które wskazywały miejsce zakotwiczenia. Pierwszy opuścił kotwice okręt admirałski „Americo Vespucci” oddając jednocześnie przepisowy salut z dział pokładowych, na które odpowiedziały salwy armatnie, oddane z portu wojennego na Oksywii z O. R. P. „Bałtyk”. W chwilę potem na maszt „Amerigo Vespucci” wciągnięto polską banderę, którą powitano również salutem.

Na pokład okrętu admirałskiego przybył następnie dowódca floty p. komandor Unrug, aby powitać gości. Dalsze uroczystości przyjęcia odbyły się wedle zgóry ułożonego programu.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 26 sierpnia 1931 r.

— **Podwyżka cen biletów peronowych.** — W ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa podwyżki cen biletów peronowych z dotychczas obowiązującej ceny 20 gr. do 25 gr. Podwyżka ta ma być wprowadzona w życie już w najbliższym czasie.

— **Kto wydaje koncesje na sprzedaż alkoholu.** Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych nadają władze skarbowe II instancji, t. j. Izby Skarbowe, a nie Ministerstwo Skarbu.

Wnoszenie zatem podań, względnie zwracanie się do Ministerstwa Skarbu o nadanie koncesyj alkoholowych jest bezcelowe i powoduje tylko zwłokę w ich załatwieniu.

— **Szkoła Doksztalająca w mieście:** 1) Zapisy nowych uczniów i uczennic na rok szk. 1931/32 będą się odbywały w kancelarii szkoły (wejście boczne — pokój nr. 10 na piętrze) tylko w sobotę, dnia 29 bm. i w poniedziałek, dnia 31 bm., wieczorem od godz. 4-tej do 7-mej. Przedłożyć należy, o ile można, metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne.

Nadmienia się, że po rozpoczęciu nowego roku szkolnego nowi uczniowie-rzemieślnicy muszą być jak dotychczas do szkoły meldowani co prawda, do nauki szkolnej dopuszczeni dopiero będą od następnego 1-go września.

2) Uczniowie i uczennice już należący do szkoły, przybędą po raz pierwszy po obecnych wakacjach w piątek, dnia 4 września, na godzinę 5-tą minut 30 wieczorem i to każdy (da) do tej izby, w której przed wakacjami w czwartki miał (a) pierwszą lekcję.

3) Uczniowie i uczennice z dotychczasowych klas III-cich przyjdą w czwartek, dnia 3 września o godz. 6-tej wieczorem.

— **Szkoły Powszechnie Męska i Żeńska.** Po obecnych wakacjach przybędą na naukę szkolną: a) dzieci już należące do szkoły we wtorek, dnia 1 września, na godzinę 8-mą rano; b) dzieci (nowicjusze) rocznika 1924-go dopiero w czwartek, dnia 3-go września br. tak samo na godzinę 8-mą rano.

— **Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo gniazda wąbrzeskiego „Soko**

Z dnia

MIŁOŚĆ CZY PIENIĄDZ?

Czem kierowałaś się, wychodząc za mąż, miłością czy pieniędzmi?

Niejednokrotnie pytanie to zadają sobie młode dziewczęta.

Tylko miłością: Kto bowiem pracy się nie lęka, zdobędzie i pieniądze, więc kto wychodzi zamąż z miłości, wygrywa podwójny los na loterii życia, miłość i pieniądze.

Miłość jest darem bożym, który sercu daje życie a życiu wartość i cel.

Dziewczyna zawierająca związek małżeński z zimnego wyrachowania, wkrótce rozczarowuje się. Pieniądz dać jej może wiele rzeczy, ale nigdy nie zastąpi uczucia i potrzeby kochania.

Kobietę jedynie tylko miłość może dać pełne zadowolenie. Spoglądajmy na twarze kobiet kochających i kochanych. Jakie są uroczyste i piękne. Natomiast twarz kobiety, która nie kocha, z upływem czasu nabiera wyraz twardy ostry i cyniczny.

Spotykamy tysiące kobiet, do ołtarza prowadzą je miłość, któreby swego szczęścia nie zamienią z nikim i za żadne skarby, mimo, że odczuwają wiele braków, że mieszkać muszą w skromnych domkach i zadawałać się bardzo po-

jedyńcemi strojami. Miłość skromny domek zmienia w wytworny pałac, pracę codzienną spełnianą dla ukochanego człowieka wykonuje kochająca kobieta z taką świętą radością, jakby jaki obrządek kapłański.

Radości tej atoli nie znają kobiety, które pieniądze przełożyły nad miłość. Wspaniałe umebłowany apartament nie stanie się nigdy przytulnym gniazdkiem, bo mrozi je brak miłości. Kosztowne stroje nie ogrzeją serca. Książka czekowa nie da możliwości nabycia najcenniejszego klejnotu — miłości, jaką biją wzajemnie dwa oddane sobie serca.

Zawieranie małżeństwa jest sprawą bardzo poważną, a ten tylko będzie w małżeństwie szczęśliwym, kto oddaje więcej a mniej żąda.

Małżeństwo wymaga poświęceń a do tych skłonić tylko może prawdziwa miłość.

Magiczna siła miłości sprawia, że kochające osoby są wyrozumiałe na słabostki i usterki od których nikt wolnym nie jest.

Miłość oślaca wszelkie przeciwności, daje siły i otuchę do borykania się z losem.

A kiedy nadejdzie starość, z domu odejda dzieci, pustkę po nich powstała zapełnią wspomnienia z lat ubiegłych, wspomnienia drogie i święte z przebytej ścieżki życia, po której małżonków prowadziła prawdziwa wzajemna miłość.

ła" odbędą się w przyszłą niedzielę, dnia 30. bm. na boisku przy sokolni (ul. Przemysłowa). Do zawodów staje 52 druhów i druhen, którzy walczyć będą o pierwszeństwo w 3 grupach:

I. grupa: 10-ciobój dla druhów powyżej lat 18 (biegi na 100, 200, 400, 1500 metrów; rzuty dyskiem, oszczepem i kulą, skoki).

II. grupa: 5-ciobój dla druhów poniżej lat 18 (bieg 200 m., rzuty oszczepem i granatem, skoki).

III. grupa: 3-bój dla druhen (bieg 80 m., rzut dyskiem, skok wzwyż) oraz dwa boje jednostkowe (skok w dal i rzut kulą).

Tak druhny jak i druhowie intensywnie i z wielkim zapałem uprawiają trening, aby z walk tych wyjść zwycięsko. Mierzyć się będą równy z równym, dlatego nie można dziś przewidzieć, kto zwycięży i zdobędzie tytuł mistrza gniazda. Pokażą to wyniki zawodów w dniu 30. 8. br.

— **Czeka nas wielki dzień!** Jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września uroczysty obchód 35-lecia Tow. Gimn. „Sokół” w Wąbrzeźnie. Przygotowania do obchodu, zakres lone na szeroką skalę, są w pełnym toku i pozwalają mniemać, że tak wielkiej imprezy miasto nasze nietylko w tem roku, ale już od lat kilku, nie oglądało. Uroczystość zaszczyć ma obecnością swoją, jak się dowiadujemy, pan generał Józef Haller, ulubiony wódz wojsk błękitnych i zdobywca naszego Pomorza. Pan generał Haller (przy obejmowaniu Pomorza wkroczył na czele wojsk swoich także do Wąbrzeźna. Toteż niewątpliwie Obywatelstwo miasta naszego powita ukochanego Generała gorącym sercem i tłumny weźmie udział w uroczystościach sokolich.

— **Osobiste.** Pow. komendant p. w. i w. f. por. Kuliszewski wrócił z obozów letnich i objął urzędowanie. (-)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Na sobotę, 29 bm. godzinie 6-tą zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej. (-)

— **Za nielegalne przekroczenie granicy.** Niejaka Frieda Kliese z Grosshauswalde (Prusy Wschodnie) przekroczyła przy Biskupcu nielegalnie granicę i przybyła do krewnych do Dębowejłaki. Kliesowa została aresztowana i odstawiona do Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie. Sąd skazał ją na 2 dni więzienia. Kliesową odstawiono przymusowo do granicy. (-)

— **Jesienne powietrze.** Od dwóch dni panuje istic jesienne powietrze. Podobno powietrze takie ma pozostać przez dłuższy czas.

— **Hałasy pijanych.** Dzisiejszej nocy dobrane towarzystwo, całkiem „zalne” wyprawiało hałasy przy ul. Grudziądzkiej nie dając spać ludziom. Kiedyż takim wyrykiem kres położy policja?

— **„Głos” można zapisać** jeszcze na wrzesień w każdym urzędzie pocztowym i u pp. listonoszów. Ciekawe nadzwyczaj zdarzenia oczekiwane są w całym świecie politycznym o których każdy wiedzieć powinien. Dowiedzieć się może o tem każdy z „Głosu” który sumiennie informuje swoich czytelników o najważniejszych wydarzeniach w świecie, podaje ciekawe wiadomości z kraju i szczegółowo ilustruje życie naszego powiatu. Z tego powodu „Głos Wąbrzeski” stał się dla każdego mieszkańca powiatu nieodzownym informatorem i przyjacielem. Czytelników naszych prosimy, by agitowali za „Głosem” wśród swoich krewnych i znajomych.

— **„Cztery pióra” czyli „4 przyjaciela”.** Dziś w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 5 po poł. dla dzieci i młodzieży. Wieczorem po raz ostatni dla dorosłych. Potężny ten film spowodował istną sensację w naszym kinie, trzymając widza w niebywałym napięciu, to też kto widział niech opowie drugim, by wszyscy przybyli podziwiać ten piękny film.

— **Małe Radowiska.** (Zabawa). Kółko Rolnicze P. T. R. Małe Radowiska urządza w niedzielę, 30 bm. wielką zabawę, połączoną z koncertem w ogrodzie p. Szymańskiego. Wieczorem zabawa taneczna w sali. (-)

Dziesięciogodzinna rewolucja w Lizbonie

Lizbona, 28. 8. — Krwawa rewolucja, trwająca jednak zaledwie 10 godzin zmyła krwią ulice Lizbony. Rewolucja zaczęła się jeszcze o godzinie 7 rano, jednak z powodu przecięcia linii telegraficznych wszelkie wiadomości były wykluczone. Dopiero o 5-tej po poł. po zgnieceniu przez rząd krwawego puczu, „United Press” otrzymała pierwsze wiadomości, przepuszczone przez cenzurę. Blizsze szczegóły nadeszły dopiero nocą.

Według tych telegramów, rewolucja zaczęła się okrzykiem koszar wojskowych przez uzbrojonych bojówkarzy cywilnych, którzy po rozbrojeniu żołnierzy zawładnęli koszarami, poczem zdołali część wojska przeciągnąć na swoją stronę.

Rozgorzała krwawa walka między wojskami, wiernymi rządowi, a rewolucjonistami. W walce wzięła udział artylerja ciężka, wymieniając gęste strzały między fortem San Jorge a koszarami artylerji w parku Edwarda VII.

Na ulicach miasta zawrzała walka na karabiny maszynowe i granaty ręczne. Płatowce poczęły z góry rzucać bomby, od których kilku ludzi zostało zabitych, a wielu rannych.

Po południu, po nadejściu posiłków wojskom rządowym, sytuacja rewolucjonistów stała się krytyczną. Gmach za gmachem odebrano im wreszcie o 5-tej po poł. Rząd mógł oficjalnie ogłosić o zgnieceniu rewolucji.

Urzędowo donoszą o 10 zabitych i 43 rannych, jednak jest to liczba widocznie zmniejszona. Pomimo strzelania w górę przez niektóre oddziały wojskowe, sama liczba zabitych pociskami artyleryjskimi i bombami lotniczymi jest wyższa.

Obecnie dokonywane są masowe aresztowania przywódców rewolucji oraz uczestników walk ulicznych, przeciwko którym mają być zastosowane najsurowsze represje.

—o—

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY.



Odjazd pana ministra Zaleskiego do Genewy nastąpił wczoraj o godzinie 11 m. 55 z dworca gł. Na ilustracji naszej widzimy od lewej: pp. Modzelewskiego, posła Rzplitej Polskiej w Brnie, ministra Zaleskiego, wiceministra M. S. Z. Becka, posła Rzplitej Polskiej w Moskwie Patka, ministra Schaetzla, wojewodę Jaroszewicza oraz ambasadora Francji Laroche.

— **Ryńsk.** (Kradzież dwóch krów). Onegdaj skradziono p. Hajdukiewiczowi Marcinowi 2 krowy, które uwiązane były łańcuchami i znajdowały się na pastwisku. (-)

— **Golub.** (Z Rady Miejskiej). W sobotę, dnia 22 bm. odbyło się w Golubiu zwyczajne, publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym zaprzysiężono nowomianowanego członka Magistratu p. Klimka, w miejsce p. A. Daranowskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrywano szereg spraw natury gospodarczej, między innymi sprawę uposażeniową urzędników i pracowników miejskich. W powyższej sprawie wystąpił z wnioskiem radny p. Behling (NPR), który domagał się, by w najbliższych dniach Magistrat rozwiązał stosunek służbowy ze wszystkimi bez wyjątku urzędnikami i pracownikami miejskimi i przyjął ich z powrotem na nowych warunkach. Wniosek ten radni większością głosów uchwalili. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa kier. elektrowni miejskiej p. Doleckiego, który pobierał dotąd obok pensji — w zamian za 30 proc. dod. komun., całkowite zyski ze sprzedaży części urządzeń elektryczn. oraz wynagrodzenie za wykonywanie prac w domach przy naprawach, lub instalacji elektryczności. Już sam Magistrat na posiedzeniu tem przedłożył R. M. wniosek, w którym domaga się by cofnąć 50 proc. tych zysków p. Doleckemu. Radai Miejska uchwaliła, by wszelkie wyż. wymienione zyski — całkowicie przypadły Magistratowi.

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH

o mistrzostwo gniazda „Sokoła” w Wąbrzeźnie. I. Piątek, dnia 28. 8. 1931 r.: Godz. 18-ta: zbiórka zawodników w sokolni (ul. Przemysłowa), godz. 18,20: start na 1000 m. dla druhów I. grupy.

II. Sobota, dnia 29. 8. 1931 r.: Godz. 18-ta: zbiórka zawodników w sokolni; godz. 18,20: start na 400 m. dla druhów I. grupy.

III. Niedziela, dnia 30. 8. 1931 r.: Godz. 6,45: zbiórka wszystkich zawodników w sokolni; godzina 7-ma: start na 100 m. dla druhów I. grupy, start na 80 m. dla druhen, start na 200 m. dla druhów II. grupy, start na 200 m. dla druhów I. grupy; godz. 8-ma: rzut oszczepem druhów I. grupy, rzut oszczepem druhów II. grupy, rzut dyskiem druhów I. grupy, rzut granatem druhów II. grupy.

Od godz. 10-tej do 14-tej przerwa w zawodach. Godz. 14,30: skok wzwyż druhów I. grupy, rzut kulą druhen, skok wzwyż druhów II. grupy, skok wzwyż druhen, rzut kulą druhów I. grupy, skok w dal druhów I. grupy, skok w dal druhen, skok w dal druhów II. grupy, skok o tyczce druhów.

Godz. 18,20: zakończenie zawodów.

W czasie zawodów przykrywać będzie na boisku orkiestra „Sokoła” pod dyr. kplm. druha Wróblewskiego. Nagrody i dyplomy zostaną wręczone zwycięzcom podczas obchodu jubileuszowego gniazda w dniu 6 września br. Wydział Techniczny Tow. Gimn. „Sokół” w Wąbrzeźnie.

FALSZYWE POGŁOSKI

W związku z naszą notatką o rzekomej niewinności Lewandowskiego w M. Tarpnie, proszeni jesteśmy o sprostowanie tej wiadomości. Śledztwo udowodniło Lewandowskiemu okropne morderstwo, nie mogło być więc żadnych omyłek.

Obecnie, na zarządzenie sądowe, schedą po zamordowanych zawiaduje szwagier śp. Lewandowskiego p. Antoni Matulewski.

EKSMISJA BANKU LUDOWEGO.

Jak już swego czasu donosiliśmy, Bank Ludowy w Kowalewie nieruchomości swoją, położoną w Bielsku tuż pod Kowalewem, sprzedał Niemcowi Adamowi. Czyn ten haniebny zemścił się. Otóż p. Bronisław Borkowski, właściciel domu w którym mieścił się Bank Ludowy, wytoczył przez zastępcę procesowego p. Machczyńskiego proces o eksmisję Bankowi Ludowemu, wynikiem którego został dnia 21 bm. wspomniany Bank wyeksmitowany na rynek. Z litości przyjął tenże Bank p. Garbrecht, Niemiec, u którego otrzymał nocleg, skąd po upływie niepełnych 24 godzin, przeniósł się do p. Mettnera, również Niemca, który odstąpił Bankowi ubikację w restauracji, gdzie też Bank Ludowy urzęduje.

Jak wynika z powyższego, Bank Ludowy żyje w dobrej komitywie z Niemcami. Warto p. Kupczykowi, dyrektorowi tegoż banku złożyć gratulacje jako dobremu patriocie z partji Narod. Dem. Tak samo Radzie Nadzorczej, na ręce przewodniczącego ks. senat. Bolta.

Widać, jak Bank Ludowy postępuje z obywatelami, skoro zachowaniem się swoim dał powód do wyrzucenia się na bruk.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Lutnia.** Spiewy „Lutni” rozpoczną się w poniedziałek 31 bm. o godzinie 8-mej w lokalu zwykłym. Wszystkich członków czynnych uprasza się o przybycie. Zarząd.

— **Baczność Sokoli!** W piątek, dnia 28. bm. o godz. 20-tej odbędzie się na sali druha J. Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski”) nadzwyczajne zebranie „Sokoła”. Ze względu na to, że omawiane będą szczegóły obchodu 35-lecia gniazda, jest obecność wszystkich członków „Sokoła”, tak ćwiczących jak i niećwiczących bezwzględnie konieczną.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 12-tej w poł. zbiórka wszystkich druhów i druhen, ćwiczących i niećwiczących, na boisku przy sokolni (ul. Przemysłowa) do wspólnej pamiątkowej fotografii. Orkiestra stawi się w mundurach i z instrumentami. Druhowie, posiadający mundury, przybyć powinni umundurowani. Członem! Prezes.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego przypada w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki. Zarząd.

Kącik radjowy.

SOBOTA, DNIA 29. VIII. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15,25: „Przegląd wydawnictw periodycznych”.
16,00: Program dla dzieci p. t. „Leśna parada”.
16,30: Koncert dla młodzieży.
16,50: „Zarty logiczne”.
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17,35: „Poezja kobieca renesansu”.
18,00: Kącik dla młodych talentów muzycznych.
19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40: Wiadomości bieżące rolnicze.
20,15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej.
22,00: W rubryce „Na widnokręgu”.
22,30: Koncert Szopenowski w wykonaniu Turczyńskiego.
23,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, DNIA 30. VIII. 1931 R.

10,15: Transmisja nabożeństwa.
11,35: Odczyt misyjny.
12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
13,20: Muzyka.
13,40: Odczyt.
14,00: Muzyka.
14,10: Odczyt p. t. „Życie na gwiazdach”.
14,25: Muzyka.
14,35: „Skrzynka Pocztoowa”.
14,50: Muzyka.
15,00: Odczyt p. t. „Przed siewami ozimim”.
15,20: Muzyka.
15,30: „Aktualja — dialog” wygł. mec. Zygmunt Nadratowski i red. St. Miernowski.
15,50: Muzyka.
16,00: „Co słycać o czym wiedzieć trzeba”.
16,25: Audycja żołnierska.
17,05: Program dla dzieci starszych.
17,35: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”.
17,40: Koncert w wykonaniu orkiestry Dyrekcji Tramwajów Miejskich.
19,20: Feljeton p. t. „Dwudziestu kominiarzy i sto białych koni”.

19,40: Skrzynka pocztowa techniczna.
 20,00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne.”
 20,15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej.
 20,15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie kwadrans literacki p. t. „W górach”.
 22,00: Feljeton p. t. „Obyczaje żniwne w Polsce”.
 22,30: Recital wiolonczelowy Kazimierza Wilkomirskiego.
 23,00: Muzyka lekka i taneczna.
PONIEDZIAŁEK, DNIA 31. VIII 1931 R.
 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
 15,25: Odczyt p. t. „Publicysta 18-go wieku Jan Stanisław Jabłonowski”.
 16,00: Muzyka z płyt gramofonowych.
 16,50: Pogadanka literacka w języku francuskim.
 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
 17,35: Odczyt p. t. „Udział Ziemi Tarnopolskiej w wojnie 1809 r.”
 18,00: Muzyka lekka z „Gastronomji”.
 19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.
 19,40: Skrzynka pocztowa rolnicza.
 20,00: „Prasowy dziennik radiowy”.
 20,15: Pogadanka radjotechniczna.

20,30: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
 22,00: Feljeton p. t. „Miasto radości”.
 22,15: Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
 22,30: Muzyka lekka i taneczna.

AGENTURY „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“:
 Poniżej podajemy spis agentur naszego pisma, gdzie można je abonować i nabywać pojedyncze egzemplarze:
WĄBRZEŃNO:
 Księgarnia p. Gulda, ul. Hallera.
 Skład p. Falaszek, ul. Wolności.
 Skład p. B. Lewandowski, Rynek.
 Skład kolonj. p. Markowski, ulica Chelmińska.
 Skład p. Ziółkowski, ul. Grudziądzka oraz kiosk księgarni pocztowej „Lot” (w urzędzie pocztowym).
GOLUB:
 Księgarnia p. Strzelewicza, Rynek.
KOWALEWO:
 Księgarnia p. Stankiewicza, Rynek.

GIELDA ZBOŻOWA
 Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.
 Poznań, dnia 25 8. 1931 r.

Zyto	21,00—21,25
Pszenica	20,50—21,50
Jęczmień targowy	17,25—19,25
Jęczmień browarowy	20,50—22,50
Owies nowy	15,50—16,50
Mąka żytnia 65%	33,00—34,00
Mąka żytnia 70%	00,00—00,00
Mąka pszenna 65%	25,33—35,24
Ospa żytnia	13,00—14,75
Ospa pszenna	13,25—14,70
Rzepak	26,00—27,00
Groch Viktorja	24,—27,—
Groch polny	—,—,—
Gorczyca	—,—,—
Ziemniaki jadalne	—,—,—
Peluszka	—,—,—
Ziemniaki iabryczne	—,—,—
Słoma żytnia prasowana	3,60—4,—
Słoma żytnia luźna	—,—,—
Siano luźne	57,70—85,—
Siano prasowane	10,00—11,04
Łubin niebieski	—,—,—
Łubin żółty	—,—,—
Saradela	—,—,—
Koniczyna czerwona	—,—,—
Koniczyna biała	—,—,—

TARGOWISKO MIEJSKIE.
 Płacono za 100 kg. żywej wagi (ceny Targowice Poznań i znaczki z kosztami handlowymi).
 Poznań, dnia 25 8. 1931 r.

I. BYDŁO:

a) WOLY:
 1. pełnomięsiste wytuczzone, niezaprzęgane 102—116

b) BUHAJE:
 1. wytuczzone, pełnomięsiste 100—104
 2. tuczne, mięsiste 86—96
 3. nietuczne dobrze odżywione stare 76—84
 4. miernie odżywione 60—66

c) KROWY:
 1. wytuczzone, pełnomięsiste 104—116
 2. tuczne, mięsiste 92—100
 3. nietuczne, dobrze odżywione 66—70
 4. miernie odżywione 44—54

e) MŁODZIEŻ:
 1. dobrze odżywiona 66—70

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Za okazane współczucie i oddanie ostatniej przysługi naszej córce s. p.
MARJI
 a w szczególności ks. proboszczowi, Bractwu Żyw. Różańca panien i młodzieńców oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy niniejszem serdeczne
„Bóg zapłać“
Władysł. i Anast. Zarębscy
 M. Radowiska.

Przetarg przymusowy
 Dnia 2 września br. o godz. 9,30 sprzedawca będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Michała Łazarza w Podzamku Golubskim:
 1 maciorę około 2 i pół ctr., 7 warchlaków po 25 ft., 1 jałowkę.
 (—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Bezprocentowe pożyczki Spółdzielni - Hipoteczno - Kredytowej
„HACEGE“ Gdańsk, Hansaplatz 2 b.
 Pojawiają się niezemniezasadnione twierdzenia, że nasza Spółdzielnia pracuje pieniędzmi wrogów Państwa. Ktokolwiek nam to udowodni temu zobowiązujemy się postawić i oddać na własność dom w wartości
zł 50.000.— jako premję. Zarząd.

Przetarg przymusowy
 Dnia 3 września br. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawca będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Stefani i Bazylego Hołowatych w Czystochlebiu:
 zbiór z 4 morgów żyta i 35 kłafit torfu.
 Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy
 Dnia 2 września br. o godz. 12 sprzedawca będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Stogowskiego w Ostrowitem:
 zbiór z około 8 morgów żyta, 4 morgów pszenicy i około 4 morgów jęczmienia.
 Następnie o godz. 14,30 u p. Karola Fogla:
 1 centryfiugę.
 (—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Zbędny jest wyjazd zagranicę.
 Najskuteczniejsze środki lecznicze i wszelki komfort przy najniższych cenach znajdzie się
W Zdrojowisku INOWROCŁAW
 otworzono
Emanatorjum Radowe
 zalecane
w schorzeniach stawów i mięśni (artretyzmie, reumatyzmie)
w nerwobólach i sklerozie
 Najsilniejsze kąpiele solankowe, kąpiele borowinowe i kwasowęglowe. Inhalacje Solankowe Wodolecznicze.
 Wskazane w chorobach kobiecych i dzieci w chorobach serca, naczyń krwionośnych i górnych dróg oddechowych.
 Tel. 329. Informuje Zarząd.

Przetarg przymusowy
 Dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 5-tej po poł. sprzedawca będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Wł. Barczykowskiego w Ludowicach:
 2 żrebaki i 17 fur żyta.
 Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy
 Dnia 2 września br. o godz. 11 sprzedawca będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Bolesława Niezgody w Ostrowitem:
 zbiór z około 10 morgów żyta, zbiór z około 10 morgów pszenicy, 4 świnię, 1 maszynę do szycia, 1 cielaka.
 (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Przetarg przymusowy
 Dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawca będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa i Marji Czaplów w Ludowicach:
 pół sąsienka żyta.
 Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Ogłoszenie.
 We wtorek, dnia 8 września br. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark
 na konie i bydło
MAGISTRAT
 Burmistrz (—) Schwarz.

Przetarg odbyć się mający u pana Łukiewskiego Wacława w Kurkocienie dnia 1. IX. br.
odwołuje się
 Wójt Jaranowski

SŁUŻĄCA
 uczciwa, która samodzielnie gotuje może się natychmiast zgłosić
Ł. Michalska
 Wąbrzeźno
 Marsz. J. Piłsudskiego 78

Przetarg przymusowy
 Dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 4-tej po poł. sprzedawca będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Piotra Juški w Ludowicach:
 zbiór z 1 morga żyta.
 Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

RABARBER
 (rum barbarum) Queen Viktoria
 teraz najlepsza pora do sadzenia poleca takowe
 Szkoła Powiatowa w Okoninie.
 Cena: sztuka 0,25 zł 100 sztuk 23 zł 1000 sztuk 210 zł 10,000 2000 zł

Stemple kauczukowe i metalowe
 Szyldy mosiężne na drzwi i firmowe
 każdej wielkości i formatu po cenach najtańszych poleca
Gros Wąbrzeski
 Wąbrzeźno

Ogłaszajcie SIE
 w „Głosie Wąbrzeskim“

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE
„SŁOŃCE“
 HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 8,45 wiecz.
PORAZ OSTATNI
„Cztery pióra“
 W sobotę, dnia 29 o godz. 8,45 w., w niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 4, 6,15 i 8,45 wiecz.
GRZESZNA KOBIETA
 I. (czyli dramat duszy kobiecej)
 W roli tyt. ulubiona Billie Dove

II. dramat dzikiej, żywiołowej córy stepów p. t.
TYGRYSICA
 W rolach głównych Lupe Velez oraz H. B. Warner znany z obrazu „Król Królów” i znany nam pies „Rin-Tin-Tin”
 Film muzyczno-spiewno-efektowny.
 W sobotę i w niedzielę po seansach
WIELKI DANCING